

Wojciech Hendrykowski
mail: wojthen@wp.pl
tel. 600 827 407

Wrocław, 4. 03. 2009

Pan Jerzy Pokój
Przewodniczący Sejmiku Województwa
Dolnośląskiego

Pan Marek Łapiński
Marszałek Województwa
Dolnośląskiego

Pan Rafał Jurkowlaniec
Wojewoda Dolnośląski

Komitet Monitorujący
Regionalny Program Operacyjny WD

Wersja aktualizowana w V/VI 2009r

Szanowni Państwo

Zwracam się do Państwa, ponieważ z dniem 1 stycznia 2009 przestałem pełnić funkcję z-cy członka KM RPO (a także jednej z komisji WKDS) – zostałem bez słowa wyjaśnienia i nagle usunięty, jak przypuszczam m.in. z powodu pytań i wątpliwości związanych z naborem wniosków od przedsiębiorców - *Schemat 1.1 A2 (1.12.2008)*, stając się ofiarą nadrzędności priorytetu bezkonfliktowych relacji organizacji mnie delegującej z ośrodkami władzy (w skrócie) – tutaj w interesie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, (UMWD), a przynajmniej niektórych urzędników. Dotyczy to m.in. posiedzenia komisji WKDS, na którym omawiano m. ten konkurs (> dalej...)

W demokratycznym kraju, w przedsięwzięciach absorbujących środki publiczne - jakiegokolwiek cenzurowanie czyichkolwiek merytorycznych i (w znacznym stopniu) uzasadnionych wypowiedzi, opinii, „karanie”, szykanowanie za „nieprawomyślność merytoryczną” a także powyższe motywacje zachowań liderów struktur III sektora /samorządu gospodarczego są czymś niesłychanym, szokującym, zaprzeczeniem wartości i idei społeczeństwa obywatelskiego – uwzględniając również formę.

Niezależność myślenia, otwartość, aktywność intelektualna, uzasadniony i merytoryczny krytycyzm (itp.) jest czymś nadzwyczaj pozytywnym i pożądanym - tym bardziej, że deficytowym. Oczywiście, ta konkretna sprawa / problem ani Państwa nie dotyczy ani zapewne też nie interesuje w wymiarze personalnym – stanowi jednak genezę niniejszej korespondencji, ponieważ zamierzam się bronić (i nie tylko), mając atuty i merytoryczne argumenty – znacznie więcej, niż tylko te możliwe do prezentacji w formie pisemnej. Jest oczywiste, że obiektywnie najbardziej wartościowe są stwierdzenia i oceny krytyczne, kontrowersyjne, polemiczne - „poklepywanie się po plecach”, samozadowolenie nie wnosi żadnej wartości dodanej. Nie jest najważniejsze to, co już jest / zostało zrobione, sukcesy i

pozytywy, których przecież i tak jest mnóstwo – lecz właśnie to, czego jeszcze nie ma, niezauważone szanse i zagrożenia, bo ten właśnie deficyt decyduje o „kosztach utraconych możliwości” – bardzo wysokich, lecz często niezauważanych, pomijanych, lekceważonych. Ponadto, wszystko co dotyczy spraw i pieniędzy publicznych powinno być absolutnie jawne, transparentne, realizowane z zachowaniem podstawowych standardów władzy publicznej i ogólnych zasad, kompetencji profesjonalno-etycznych..

Wychodząc z powyższych założeń, zdecydowałem się zaprezentować swoje argumenty, fakty, wiedzę, również w szerszym kontekście, z uwzględnieniem części moich doświadczeń, też pośrednio związanych z FS UE, RPO, konkursem 1.12.08 – w tym m.in. znajomości treści i osobistego udziału przy tworzeniu dwóch strategii: Regionalnej / Dolnośląskiej Strategii Innowacji (RSI / DSI) oraz Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego do 2020 (SRWD 2020. Sądę więc, że nie powinny one, zgodnie z prawem i uczciwością, być wykorzystywane również i do celów i decyzji związanych z absorpcją / alokacją środków z FS UE./ RPO. Nikt nie ma wątpliwości, że nielegalne / dyskwalifikujące jest m.in. wywieranie nacisków w celu przyznania pieniędzy z FS UE(i nie tylko) komukolwiek, zwłaszcza wnioskodawcom/wnioskowi nie spełniających wszystkich kryteriów. Uważam, że czymś o wiele gorszym – bo odstępstwem systemowym, a nie tylko „zwykłą” fikcją i działaniem pozornym, indywidualną nieuczciwością, jest zmuszanie wszystkich podmiotów aplikujących do odwoływania się do owych opracowań, noszących na wyrost tytuł „strategia”, a przede wykorzystywanie ich do finalnego wyboru wniosków / beneficjentów. Dotyczy to m.in. oceny na poziomie strategicznym, która w tej sytuacji, jak sądzę, zawsze będzie skażona piętnem dowolności, uznaniowości, narażając się na zakwestionowanie – niezależnie od woli i intencji oceniających / decydentów. Tym bardziej, że na wewnętrzny użytek podobną ocenę tychże strategii prezentują również urzędnicy UMWD nadzorujący tę problematykę i odpowiedzialni wcześniej za przygotowanie strategii. Ta sprawa ma wiele aspektów, swoją historię i wiele potencjalnych zagrożeń i negatywów ...

Te strategie były częściowo świadomie zatwierdzane jako błędne, czego byłem świadkiem/uczestnikiem – można zapytać, ile analiz i publikacji później im poświęcono (kto, jak, kiedy, dlaczego..) i z jakimi efektami - pytań jest znacznie więcej. Przez ostatnie 4-5 lat nie zrobiono nic (a raczej wiele przeciwnie), nie tylko w celu eliminacji najbardziej oczywistych, rażących i dyskwalifikujących je błędów, braków, bzdur i nonsensów ale przede wszystkim stworzenia podstaw do kształtowania przyszłości naszego regionu (w 1 zdaniu). Żaden region, struktura, organizacja (jej kierownictwo) nie zdecydowałaby się na ośmieszanie i deprecjonowanie „swojego matecznika/gniazda” w taki właśnie sposób, jak mamy do czynienia na Dolnym Śląsku. Jednoznacznych faktów, dowodów i tego przejawów (niezależnie od tych dyskusyjnych) są dziesiątki— niestety nikt z liderów nie miał dotychczas cywilnej odwagi konfrontacji z dokumentami, dowodami, relacjami. Przykład niby- SWOT-u – bardzo z założenia diagnostycznego narzędzia, lecz w praktyce tak często skompromitowanego i sprowadzającego się najczęściej do jakiejś bezwartościowej wyliczanki – bez sensu...Itp., itd. Tak jakby lekarz nie znał podstaw anatomii..

Brak również m.in. faktycznej i spójnej realizacji, przydatności, monitoringu, ewaluacji, struktur, aktualizacji, audytu – czy bez tego cokolwiek „żyje” i może spełniać swoją rolę ?

... Tak na marginesie - deklaratywnie bardzo nam zależy na zdobyciu jednego z węzłów wiedzy i innowacji EIT („prawdziwego”) czyli KIC. Jednakże jednym z koniecznych warunków (5 „must” conditions) jest >>> [“To be successful, the KICs creation should be an essential part of a regional development strategy, as this may also assure larger and easier to gather resources.”](#)

.... >>> A rzeczywistość, realia, stan faktyczny?

Zasadnicze wątpliwości co do uczciwości i poważnego traktowania zarówno mieszkańców Dolnego Śląska jak i zarządzania FS UE budzi to, że dyrektorzy UMWD zdają sobie znakomicie sprawę z niskiego / dyskwalifikującego poziomu i jakości oraz barku przydatności w/w dokumentów, ich nieadekwatności i sprzeczności, bo to oni je

rekomendowali najpierw zarządowi województwa a następnie sejmikowi (SWD) do zatwierdzenia. Wynika to m.in. z ich niedawno (2008) zapisanych wypowiedzi oraz dedykowanych opracowań wykonanych na ich zlecenie - a także np. zgłoszonego przez dyrektora UMWD do poprzedniego marszałka faktu braku przydatności i konieczności zmiany DSI dla potrzeb RPO – z negatywną jego decyzją, bo pozory i fikcja na zewnątrz musiały zostać zachowane. . Przykładowy cytat: „[Pan dyr. Z. Dynak] zwrócił uwagę, że uchwalona przez Sejmik Strategia zawiera dość uniwersalne zapisy i najczęściej jest wykorzystywana do potwierdzenia kwalifikowalności planowanych przedsięwzięć przy staraniach o wsparcie ze środków publicznych, zamiast być główną wytyczną określającą sposób rozwiązywania problemów regionalnych.” Druga część zdania jest zgodna ze stanem faktycznym – rzeczywiście strategia nie ma znaczenia, nie jest żadną „wytyczną” i nic nie jest w stanie załatwić, „określić”. W tym kontekście zupełnie niezrozumiałe jest początkowe stwierdzenie o jej wykorzystywaniu do kwalifikowalności – bo owe planowane przedsięwzięcia nie mogą być „kwalifikowane” abstrakcyjnie, skoro nie są osadzone i nie mają związku z „merytoryką regionalną”, której istnienie jest kwestionowane przez Pana dyrektora.. Nie można przecież kwalifikować wniosków w oparciu o coś i wykorzystywać do czegoś czego nie ma i nie jest realizowane, bo w tym kształcie trudno to robić.. Niestety, opinia publiczna, z definicji mająca zaufanie do intencji przedstawicieli władzy, w tym przypadku była / jest celowo wprowadzana w błąd (to eufemizm) – jak można inaczej interpretować / traktować świadomą rozbieżność między oficjalnymi opiniami i stanowiskiem urzędu a stanem faktycznym, obiektywną rzeczywistością, wewnętrznymi ocenami „we własnym gronie”.. Tuszowanie nieprawidłowości i rażących błędów merytoryczno-metodologicznych, w tym dotyczących kwestii zasadniczych, decydujących, jest równoznaczne z ich sankcjonowaniem, legalizowaniem, utożsamianiem się z nimi – i to w tym większym stopniu, im wyższego szczebla kierownictwa / odpowiedzialności to dotyczy.

Przykre, że łączy się to z rewanżyzmem i lekceważeniem osób trzecich (nadal – do dzisiaj) mimo ich pozytywnych motywacji i intencji. Ja jestem sam, z nikim nie jestem związany, jestem kimś znacznie słabszym i bezradnym (jak dotąd), do dzisiaj ponoszę konsekwencje / skutki osobiste swojej aktywności i wrażliwości na otoczenie.

W dn. 3. 12. 08, czyli 2 dni po kontrowersyjnym, 3 minutowym konkursie dla przedsiębiorców (1.12.08) odbyło się zaplanowane posiedzenie komisji branżowej (MSP, innowacje, FS UE) Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego (WKDS), z udziałem przedstawicieli UMWD, w tym i Dolnośląskiej Instytucji Pośredniczącej (DIP). Będąc, jak wspomniałem na wstępie, niejako zobligowany sposobem potraktowania mnie do poruszenia tego tematu, chciałem jednakże ograniczyć się (tutaj i w zał.) do kilku stwierdzeń, pytań, linków, cytatów, bo to jest interes i temat publiczny, precedensowy. To nie ja przecież jestem zobowiązany do wszechstronnego i rzetelnego przyjrzenia się tej sprawie, bo interpretacje, opinie, wyjaśnienia/odpowiedzi UMWD (pod którym zawsze rozumiem też DIP) – zarówno werbalne jak i pisemne dot. tego naboru – raczej nie skłaniają do obojętności i bezkrytycznej ich akceptacji. Trudno zgodzić się z szukaniem przyczyn (a właściwie zrzucaniem (współ)odpowiedzialności) tego zdarzenia na KM RPO czy potencjalnych wnioskodawców, oczekujących uruchomienia systemu internetowego – ale przecież nie w takim wydaniu. Ta forma nie jest niczym szczególnym – wystarczy cofnąć się 4-5 lat temu do ISEKP-u (Internetowego Systemu...) który przecież dobrze spełnił swoje zadanie. Równość szans jest podstawowym i obligatoryjnym wymogiem ustawowym / kryterialnym – i stanowi zaprzeczenie zaakceptowanej ex-post zasady „kto pierwszy ten lepszy” czyli wyścigów w klikaniu w klawiaturę >> przez 3 (trzy) minuty zaledwie!

Jest chyba oczywiste, że przyjmowanie wniosków powinno trwać co najmniej 1 dzień – zostało to wykluczone m.in. w wyniku przyjęcia negatywnych i niezrozumiałych założeń. Ograniczenie się wyłącznie do 200% (250%) trudno jest wyjaśnić jakimiś pozytywnymi motywami/przyczynami, zwłaszcza wobec tak dużego zainteresowania wnioskodawców, tak bardzo w efekcie zlekceważonych. Brak zainteresowania i znaczenia jakości /poziomu

wniosków, ich regionalnego oddziaływania, dominacja arbitralnie przyjętej ich ilości jest tym bardziej bulwersująca, że uzasadniona jakimiś przepisami, których tak nie ma (nie tego wprost dotyczą). W artykule >>

http://miasta.gazeta.pl/wroclaw/1,36743,6012588,Trzy_minuty_na_przyjecie_unijnych_wnioskow.html znajduje się zdanie dyrektora z UMWD: Ireneusz Ratuszniak, dyrektor

departamentu wdrażania RPO w urzędzie marszałkowskim, tłumaczy, że przyjęcie takiego rozwiązania było konieczne. A gdybyśmy przyjęli wszystkie wnioski, nie byłibyśmy w stanie ich ocenić pod kątem formalnym w ciągu 60 dni, jak nakazują nam ministerialne przepisy.

Nawet gdyby tak rzeczywiście było, to i tak nie powinno mieć znaczenia, ale jest po prostu **nieprawda**, chyba nie przypadkowe przekłamanie, wprowadzenie w błąd. Stan faktyczny, potwierdzony pisemnie przez CPI MRR jest następujący „...w obecnym stanie prawnym instytucja zarządzająca danym programem sama ustala ile może trwać dany etap oceny” - a więc w przypadku RPO – zarząd województwa. Pan dyrektor przecież wie, że owe 60 dni dotyczy zupełnie innej sprawy, chyba o wiele prostszej niż ocena formalna >

http://www.podkarpackie.pl/rr/2007/vadem/apk/nie/1_d07d99.pdf (> par. 12 ust.3)

A i tak ocena formalna (I) trwała tylko ok. miesiąca (do końca 2008)

Wyjaśnienia, przywołujące to, co było prawidłowe, jakie są kolejne zamiary, co akceptowali inni (KM RPO, NGO gospodarcze), itp.. nie mają związku, bo nie dotyczą sedna sprawy, problemu, tego, co się stało w realu i jakie to ma skutki.

A jak się zachował PARP 3 tygodnie temu w podobnej sytuacji (nabór 4.2 PO IG) – mimo przekroczenia założonego limitu już w pierwszym dniu (16.02.09) wnioski przyjmowano jeszcze przez 3 kolejne dni po to, aby umożliwić wszystkim wnioskodawcom ich złożenie. Zgłoszono wnioski na kwotę 3,5 razy większą niż była do wydania.

(Uważam, że limity są bardzo kontrowersyjne i w efekcie ograniczają jakość naboru)

Dlaczego natomiast u nas przedsiębiorcy są traktowani tak nieprzyjaźnie, nierówno, nadużywa się ich zaufania, nadziei i wysiłków – zawsze oprócz litery prawa (i tak niejednokrotnie instrumentalnie traktowanego) jest jeszcze jego duch, obok formalizmu (też często drugorzędny) liczyć się muszą wartości - ale także i zawsze: zrozumienie, dobra wola i życzliwość, wyobraźnia, obiektywizm, „empatia społeczno -aplikacyjno - inwestorska”, nadrzędność celów rozwojowych, zdrowy rozsadek w tym i „prawo naturalne”, cokolwiek miałyby to tutaj znaczyć.

Pozwalam sobie załączyć kilka linków, w miarę merytorycznych, zawierających wypowiedzi i opinie tych, dla których te konkursy i pieniądze są organizowane / przeznaczone. **Proszę o otwarcie i zapoznanie się z treścią każdego z nich** – to spojrzenie z perspektywy wnioskodawców. Wprawdzie nie zawsze Vox Populi jest „głosem Boga” – ale z pewnością powinien być znany, analizowany, tam gdzie jest to możliwe uwzględniany - zwłaszcza autorstwa tych, którym się nie udało, najczęściej nie z własnej winy, mimo należytej staranności – przegrani i słabsi zawsze zasługują na specjalną uwagę, poważne i życzliwe zainteresowanie oraz rzeczowe (kontr)argumenty– mówiąc generalnie... >>>>

<http://forum.gazeta.pl/forum/72,2.html?f=550&w=87966613>

<http://forum.gazeta.pl/forum/72,2.html?f=550&w=87966613&a=88015329>

<http://forum.gazeta.pl/forum/72,2.html?f=550&w=87966613&a=87971162>

<http://forum.gazeta.pl/forum/72,2.html?f=550&w=87966613&a=87985328>

<http://forum.gazeta.pl/forum/72,2.html?f=550&w=87966613&a=88061311> -

<http://forum.gazeta.pl/forum/72,2.html?f=550&w=87966613&a=88061433>

Wygrani nie mają głosu (w tym miejscu i kontekście)...

Uważam – i nie jestem w tym oryginalny - że należy zrobić wszystko, nie tylko werbalnie, aby zmaksymalizować / zoptymalizować dostępne środki FS UE (nie tylko z RPO) na Dolnym Śląsku.

Nie ma większego sensu działanie pod presją bieżących rankingów regionalnych – ważna jest meta, oraz stały i mądry monitoring tej rywalizacji / biegu. Trudno ukryć, że mamy problemy i to od kilku lat i to nie prasa jest tego powodem – ale kluczowym remedium wg mnie jest zmiana filozofii i mechanizmu działania. Proponuję więcej dystansu do siebie i pokory, chwilowe zrezygnowanie z nadużywaniem / epatowaniem określeniami typu „sukces”, „jesteśmy najlepsi / w czołówce”, itp.. Symulacyjnie i ekstremalnie, na własny użytek, należałoby założyć, że jesteśmy w absorpcji FS UE najgorsi, że mamy wyłącznie same problemy i trudności, które trzeba pilnie zidentyfikować i próbować neutralizować, że jest bardzo źle, że wszystko jest nie tak... Z pewnością zrobiłaby to każda odpowiedzialna i mądra duża spółka / firma, rozliczana z efektów i zarządzania kryzysowego przez profesjonalną, ściśle i na bieżąco współpracującą radą nadzorczą >>>>

Błędy myślenia strategicznego i sieciowego: *bezkrytyczne przyjmowanie wartości i celów, *myślenie statyczne, *wyznaczanie ścisłych granic, * lekceważenie wzajemnych oddziaływań i sprzężeń zwrotnych, *brak kreatywności, *powrót do schematu myślenia: przyczyna-skutek, *pomijanie w analizach czynnika czasu, *”robienie czegoś” zamiast: „rozwijanie czegoś”, *brak krytycyzmu w postrzeganiu sytuacji, *tworzenie nieodpowiedniego systemu wczesnego ostrzegania (brak strategicznego czuwania), *pasywne zachowania w okresach kryzysowych. (K.Zimmiewicz)

Niejednokrotnie prezentowałem wcześniej własne pomysły, opinie dotyczące nie tylko ilościowej intensyfikacji absorpcji FS UE, ale zwiększenia ich wpływu na wzrost konkurencyjności regionu (jakość, wartość dodana, rozwój) – z żadnym odzewem /efektem, nawet bez próby debaty, nie tylko o drobiazgach i własnych problemach / preferencjach poszczególnych branż, firm. Dotyczyło to np. strategii „SOP-ów” (b. Sektorowych Programów Operacyjnych) – inny model zarządzania funduszami w regionie umożliwiłby funkcjonowanie Dolnego Śląska jako beneficjenta całościowo dyskontującego możliwości innych programów niż tylko (wówczas ZPORR) – a nie sumy/konglomeratu podmiotów aplikujących z uwzględnieniem wyłącznie własnych preferencji / interesu – bez jakiegokolwiek synergii.

Nawet obecnie, jak sadze, istnieją możliwości jakościowo innego podejścia do FS UE – minimalizacji wpływu kryteriów formalnych na eliminację wniosków, nawet możliwości poznania ich potencjału rozwojowo-merytorycznego. To region powinien być finalnie najważniejszym beneficjentem a konglomeratem indywidualnych wnioskodawców. – itp., itd.. Dominacja / pierwszeństwo kryteriów formalnych nad merytoryką, często w ogóle nie dochodzącą do głosu, jest nieporozumieniem - >powinno być tak, że znakomity projekt staje się dzięki temu wspólną, regionalną sprawą wszystkich aktorów procesu aplikacyjnego – to urząd powinien pomagać, bo powinno mu zależeć na dobrych projektach, ich regionalnej wartości dodanej, która niewiele jak dotąd się liczy – a nie poprawnych formularzach jako podstawowym i decydującym kryterium. To nie może być konkurs na techniczną umiejętność wypełniania wniosków – i nie tylko w wybranych typach projektów...To projekty są ważne a nie poprawność wypełniania formularzy – władza nie powinna tracić czasu na udowadnianie wnioskodawcom z satysfakcją, że nie potrafią ich wypełniać. Dlatego dominuje urzędnicza mentalność, brak empatii społecznej, wrażliwości na wartości mające najważniejszy wpływ na rozwój regionalny.

Niektórzy bardzo mądrzy, prezentujący dużą klasę / format, nastawieni na finalny i autentyczny sukces liderzy, otaczają się etatowymi/zawodowymi, malkontentami, krytykami, „adwokatami diabła”, szukającymi przysłowiowej „dziury w całym” – bo to stanowi najlepszą gwarancję optymalnego zarządzania, unikania samozadowolenia, minimalizacji błędów/nieprawidłowości, trzymania właściwego kursu...

Dobrze wiem ze swojego bogatego i zróżnicowanego doświadczenia człowieka dojrzałego, jak może być inaczej – i jakie tego są skutki i straty...

Uczestniczyłem w obydwu, bardzo merytorycznych szkoleniach dla KM RPO (ewaluacja(!) oraz monitoring i sprawozdawczość) – uznałem to za swój obowiązek, bo uważam, że powinny one być obligatoryjne, aby m.in. nie być figurantem, nie zatwierdzać bezkrytycznie wszystkiego, co zostanie mi podsunięte, móc dawać odpór pojedynczym, ale nieprawdziwym opiniom, że „KM i tak zawsze wszystko przyklepie” – ale to odrębna problematyka....

Jeśli można, dwie tylko refleksje a propos (spośród wielu). Po pierwsze – myślę, że istnieje pilna konieczność przygotowania wielu cząstkowych programów / strategii, w tym z pewnością pełnego i szybkiego wdrożenia wszystkich Rekomendacji dla IZ RPO WD oraz dobrych praktyk wynikających z Ewaluacji przygotowania JST do aplikowania o środki....(30.10.2008). Uwzględnić przy tym warto również rezultaty dwóch ogólnopolskich badań (ewaluacji) absorpcji FS UE w gminach i powiatach. Wynika z nich m.in. pilna potrzeba aktywizacji samorządowych struktur szczebla podstawowego, opieki i pomocy, doradztwa, inspiracji - nie tylko w obszarze FS UE. Myślę, że mentoring i coaching ze strony UMWD (i outsourcingowo) to jedna z możliwych i skutecznych form.

Secundo – uważam za konieczne i w pełni uzasadnione powołanie podgrupy / podzespołu / podkomitetu KM RPO dedykowanego wyłącznie Priorytetowi I.

Dziękuję – i przepraszam za „całokształt”, w tym również za powtórzenia (częściowo celowe > strategię), objętość, chaos, błędy, skróty myślowe, – nie chciałem być gołosłowny, starałem się połączyć przekaz zarówno do kierownictwa UMW i SWD oraz członków KM RPO licząc, że może wreszcie ...

Szkoda wielu rzeczy – w tym głównie braku możliwości, platformy otwartej(!) wymiany myśli (thinktanku) oraz gotowości do autentycznej debaty – i równocześnie tak wielu pozorów i fasad, mających tak dużą moc przyciągania i atrakcyjność..

Sądzę, że trudno (czy można w ogóle) przechodzić do porządku dziennego nad nieprawidłowościami i wątpliwościami (mniej lub bardziej wyraźnymi) prawnie – merytoryczno-etyczno- profesjonalno-wiedzochłonnymi...

Załącznik – plik „pismo z 6.02.09 doc” do Pana v-ce premiera proszę traktować jako integralną część niniejszej korespondencji.

Jestem do dyspozycji...

Załącznik - 1

Z Poważaniem – Wojciech Hendrykowski

SUPLEMENT

Poniżej – m.in. wyjątek z pisma z dn. 20. 04 dot. prac nad RPO, w tym części kwalifikacyjnej wniosków

„..... Jak ktokolwiek – nawet nie mający pojęcia o FS UE - nabór wniosków aplikacyjnych ograniczony przez UMWD do zaledwie 3 minut - może traktować coś legalnego, (zgodnego z prawem), dopuszczalnego, poważnego? Na podstawie kłamstwa o jakimś przepisie (nieistniejącym) który miałby legalizować tak kuriozalny konkurs? Tym bardziej, jeżeli stanowiło to gwałt na wnioskodawcach (linki, w w/w piśmie), nadużycie

swojej dominującej pozycji, rażąco naruszono bezwzględnie obowiązującą zasadę równych szans, dodatkowo nieuczciwie wprowadzając wszystkich w błąd, uzasadniając to nieuczciwie nieistniejącym przepisem prawnym, co pisemnie potwierdza MRR. Odpowiedzi pisemne (>sieć) DIP/UMWD na skargi są w dużej mierze nie na temat, dotyczą tego, co prawidłowe, pomijają istotę problemu i prezentują wyłącznie jedną stronę, realizując ponadto politykę faktów dokonanych. Drugi konkurs, przewidywany w maju (kwestionowany przez wiele firm), ma dopuszczać przyjmowanie wniosków przez cały dzień, o czym również pisałem wcześniej i co jest przecież czymś oczywistym. Podważa to jednak to jednak prawidłowość poprzedniego naboru w dn. 1.12.2008 (3 min.) a ponadto stwarza nową, nierówną sytuację / warunki dla tego samego działania RPO. Poruszam w dużym skrócie wybrane tylko aspekty, nie chcąc być gołosłownym. Miałem prawo pytać, wykazywać zainteresowanie w trakcie posiedzenia WKDS w dn. 3. 12.2008 (2 dni po naborze) – reakcja przedstawicieli UMWD/DIP tam obecnych w pełni potwierdza fakt, że relegowanie mnie z obydwu struktur nastąpiło w porozumieniu i było skierowane przeciwko mnie. Nikt nie miał prawa tego robić w ten sposób i bez jakichkolwiek powodów - raczej przeciwnie. To również kontekst obydwu strategii (m.in. w/w), szukanie przyczyny i zrzucanie odpowiedzialności wyłącznie na BCC jako instytucji mnie delegującej byłoby nieprawdziwe i nieuczciwe. Oczywiście, to nie UMWD jest odpowiedzialne za serwilizm i postawę nadrzędności dobrych stosunków dolnośląskiego BCC z władzami regionalnymi realizowaną w tak oburzający sposób w klimacie wczesnego PRL-u, ale nie może „umywać rąk”.

W kontekście konkursu RPO dla przedsiębiorców przygnębiające jest tak lekceważące ich traktowanie, nie liczenie się z ich kosztami i problemami a wręcz generowanie nowych, zniechęcanie do sięgania po dostępne teoretycznie środki z FS UE, itp. Przede wszystkim - wbrew werbalnym zapewnieniom - pomijanie elementu / kryterium wartości dodanej dla regionu, wpływu na jego rozwój i wzrost konkurencyjności – zarówno w konkursie 1. 12.2008 (jakie szczególnie wartościowe projekty znalazły się poza tylko dlatego, że ktoś nie zdążył kliknąć ?) jak i przez pryzmat rozstrzygnięcia – wyboru beneficjentów. To nie mogą być konkursy na umiejętność wypełniania wniosków ale rywalizacja jakości/poziomu **projektów** – ich innowacyjności (autentycznej, a nie tytularnej, też nowoczesnie rozumianej), potencjału rozwojowego dla całego regionu – czyli autentycznych wartości. Dalszy przebieg konkursu, wiele krytycznych publikacji dot. wielu nieprawidłowości, zniechęcającego do FS UE i niesprawiedliwego, lekceważącego traktowania sektora MSP potwierdza moje wcześniejsze wątpliwości stojące u podstaw marginalizowania/relegowania mnie – dlaczego zatem **nadal** jestem traktowany w sposób nie do przyjęcia w państwie obywatelskim, eliminowany !? Żeby nie być gołosłownym – proszę otworzyć i przeczytać 2 linki oraz wysłuchać serwis informacyjny regionalnej TVP z dn. 8.04, zawierający informacje o RPO

<http://polskatimes.pl/gazetawroclawska/pieniadze/93113,krotsza-lista-firm-ktore-dostaly-fundusze-z-unii,id,t.html>

<http://wroclaw.naszemiasto.pl/gospodarka/980975.html>

<http://ww6.tvp.pl/18090,20090408898013.strona> - Fakty lokalnej TVP z dn. 8.04 dot m.in. RPO - > GŁOSNIK

Nie tylko z tego powodu, że byłem szefem niejednej firmy/spółki nie mogę zrozumieć, jak można być tak mało życzliwym, elastycznym, otwartym, bez szerszej perspektywy filozofii FS UE, rozwoju regionalnego – przywołując/stosując prawo fragmentarycznie w sytuacjach i z interpretacją utylitarną, selektywną / wybiórczą, jednostronną. Polityka faktów dokonanych, „w zaparte”, nieuwzględnianie tego, co niewygodne, w przypadku FS UE jest niezrozumiała i bardzo ryzykowna.

Odsyłam do wielu linków zawartych w piśmie z dn. 4 marca 2009 a dot. przebiegu konkursu 1.12.2008 („3 min”) z perspektywy wnioskodawców.....

Jak ktokolwiek może iść w zaparte twierdząc, że wszystko było OK. – zgodnie z prawem, etyką, zasadami i profesjonalizmem...

Zostałem wyrzucony z KM RPO (UMWD) i WKDS (DUW) po dyskusji na posiedzeniu 3.12.08 dot. właśnie tego naboru – to jest kuriozalny powrót metod i klimatów sprzed kilkudziesięciu lat - represje za poglądy (a tak naprawdę za rację), pogwałcenie moich podstawowych praw – a także tuszowanie i sankcjonowanie bezprawia. Jak to jest możliwe w demokratycznym państwie prawa, społeczeństwie obywatelskim, inteligentnym (podobno) uczącym się regionie, GOW,, S.L, itp.. Karanie za $2 \times 2 = 4$, bo interes niektórych jest taki, aby było np. 6? Każde słowo, opinię i ocenę, jestem w stanie w pełni udowodnić...

Będę się nadal bronił.. – i nie jest to żadne moje maniactwo, brak równowagi, spiskowa teoria dziejów . Szokujący jest ten brak odwagi cywilnej liderów i organów / urzędów do bezpośrednich kontaktów, rozmów, konfrontacji z dokumentami, dowodami – prawdą, w którą naprawdę trudno uwierzyć – ale wyłącznie pisemnie nie da się jej przekonująco zaprezentować.

Wojciech Hendrykowski